Sesja Rady Powiatu

12 maja 2004 r. odbyła się pozaplanowa sesja Rady Powiatu Strzeleckiego, która została zwołana na wniosek 6 radnych reprezentujących następujące ugrupowania: Sojusz Lewicy Demokratycznej, Mniejszość Niemiecką i Prawicę Ziemi Strzeleckiej. Sesja poświęcona była w całości wyjaśnieniu zdarzenia polegającego na usunięciu godła państwowego z budynku Starostwa w dniu 30 kwietnia 2004 r.

Roman Maj – przewodniczący Klubu Radnych SLD - w swym wystąpieniu poinformował, iż zdaniem wnioskodawców Starosta Gerhard Matheja dopuścił się profanacji obiektu publicznego i zbezczeszczenia godła Państwa Polskiego, a tym samym naruszył art. 28 ust. 4 Konstytucji RP oraz art. 1 ust. 3 ustawy o godle, barwach i hymnie RP, a także popełnił przestępstwo przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej z art. 137 § 1 Kodeksu Karnego.

Nieobecny Starosta Gerhard Matheja złożył pisemne oświadczenie, które odczytał na sesji Przewodniczący Rady. Starosta oświadczył w nim, iż nie wydał żadnego polecenia o zdjęciu godła państwowego, a fakt ten powstał w wyniku niedopatrzenia pracownika Starostwa. Uznając podanie się do dymisji rozwiązaniem zbyt prostym, a równocześnie - przyznaniem się do winy umyślnej, czemu stanowczo zaprzeczył, G. Matheja poddał się ocenie Rady.

W dyskusji jako pierwszy głos zabrał radny Tadeusz Żelazny, który zakwestionował celowość umieszczenia na tablicy z nazwą urzędu nazwy „Gross Strehlitz" (co oznacza „Wielkie Strzelce"), a nie z urzędową nazwą miejscowości. Rada przyjęła uwagi radnego i zobowiązała się do sprawdzenia prawidłowości tego zapisu.

Następnie głos zabrali goście: Paweł Kocieniewski, poseł Ryszard Czarnecki (Samoobrona), przedstawiciele: Ligi Polskich Rodzin, Prawa i Sprawiedliwości oraz Młodzieży Wszechpolskiej, którzy w sposób jednoznaczny potępili decyzję o zdjęciu godła państwowego z budynku Starostwa.

W dalszej części obrad wnioski o odwołanie Starosty złożyli kolejno: Klub Radnych MN i Klub Radnych SLD.

Jan Bogusz – reprezentant SZS zaapelował do Rady o podjęcie działań mających na celu wyciągnięcie konsekwencji wobec Starosty.
Zgodnie z procedurą, Przewodniczący Rady skierował zgłoszone wnioski do Komisji Rewizyjnej celem zaopiniowania.

W związku z pisemnym zrzeczeniem się mandatu radnego Powiatu Strzeleckiego przez Gerharda Mathejе, Rada 19 głosami „za" przy 1 „wstrzymującym się" podjęła uchwałę o wygaśnięciu jego mandatu.

Henryk Pawłowski wnioskował, w celu uniknięcia dodatkowych kosztów związanych ze zwołaniem kolejnej pozaplanowej sesji, aby sesja zaplanowana na 26 maja została przesunięta na czerwiec, zgodnie z terminem przewidzianym dla trybu odwołania starosty. Rada przychyliła się do tego wniosku, w związku z czym, po uzgodnieniu z wnioskodawcą ustalono, iż najbliższa sesja, na której zapadnie rozstrzygnięcie w sprawie wniosków o odwołanie Starosty odbędzie się **w środę 16 czerwca 2004 r.**

I.S.

Matura – do powtórki

dok. ze str. 1

Dyrektor Jan Wróblewski mówi:
- Ubolewam nad faktem, że takie zdarzenie, jak „wyciek" tematów, w ogóle miało miejsce. Powtórzenie egzaminu dla szkoły stanowi pewne utrudnienie, przy czym dla nas jest to wyłącznie problem natury organizacyjnej, z którym sobie poradzimy. Natomiast dla młodzieży oczywiście są to dodatkowe stresy i duże obciążenie psychiczne. Stało się źle. Maturzyści są rozczarowani - takie ich opinie pojawiły się na łamach prasy i w telewizji. Nie można się temu dziwić. A jednak w naszej szkole obecną sytuację przyjmują z dużą wyrozumiałością; wysoce niezadowolonych u nas nie było. Dlatego też jestem pełen podziwu dla uczniów i dla ich postawy.

Martwi mnie też, że pojawiły się – bardzo nieodpowiedzialne – hasła wzywające do zbojkotowania powtórnego egzaminu maturalnego. Są przecież pewne regulaminy i procedury, które muszą być dotrzymane. Młodzież powinna sobie uświadomić, że nieprzystąpienie do egzaminu dojrzałości zamyka jej drogę do podjęcia studiów.

W **Liceum Ogólnokształcącym im. Mieszka I w Zawadzkiem** do matury dopuszczono 85 osób; jedna z nich nie przyszła na egzamin. Zdecydowana większość, podobnie jak i w innych szkołach, wybierała między tematem pierwszym lub drugim; cztery osoby wybrały temat czwarty, natomiast trzeci w ogóle nie wzbudził zainteresowania. Szesnaście osób zdecydowało się na matematykę jako przedmiot do wyboru.

Dyrektor Ryszard Pagacz również jest zdania, że kurator oświaty podjął jedyną możliwą w zaistniałej sytuacji decyzję.
– Nie można było postąpić inaczej, gdy bardzo dużo osób wiedziało, jakie będą tematy i miało je przygotowane. Rozumiem jednak ogromne rozgoryczenie młodzieży. Spotykam się z uczniami i znam ich opinie. Wśród uczniów widoczne są dwie grupy: część martwi się, że musi pisać drugi raz, natomiast inni odczuwają satysfakcję z faktu, że tym, którzy mieli przygotowane tematy, wcale się „nie upiekło".

Smuci mnie, że i tak podgrzaną atmosferę podsycają dorośli opiniami wyrażanymi w prasie, radiu i telewizji. Teraz przecież powinno się zadbać o wyciszenie nastrojów, a uczniowie powinni sobie uświadomić, że matura to taka większa klasówka. Niejedną pisali, a więc i tę napiszą powtórnie. Na studiach też będą zdawali niejeden egzamin.

Co do kwestii, ile osób ponownie będzie pisać maturę z polskiego: muszą przystąpić do niej wszyscy, którzy wybrali jeden z dwóch pierwszych tematów, natomiast ci, którzy wybrali temat czwarty – nie piszą. Matematykę natomiast muszą powtórzyć wszyscy.

W **Zespole Szkół Zawodowych w Zawadzkiem** do matury przystąpiło 51 abiturientów uczących się w systemie dziennym i 33 – w systemie wieczorowym. Powtórny egzamin dotyczy tylko tych dziennych i tylko języka polskiego. Jako że nikt nie podjął tematu trzeciego i czwartego – ponowne podejście do egzaminu czeka wszystkich.

Marian Pudo, dyrektor ZSZ w Zawadzkiem jest podobnego zdania, co moi poprzedni rozmówcy. – W sytuacji, gdy doszło do przecieków tematów – jedynym rozsądnym wyjściem jest powtórzenie matur. Dlatego w pełni zgadzam się z decyzją podjętą przez ministra oświaty.

M. Górka

Konsultacje społeczne projektu Regionalnej Strategii Innowacji

Firma innowacyjna – firmą konkurencyjną

Na zaproszenie Urzędu Marszałkowskiego 5 maja do Starostwa Strzeleckiego przybyli lokalni przedsiębiorcy w celu konsultacji społecznych Regionalnej Strategii Innowacji województwa opolskiego na lata 2004-2013. W podobny sposób konsultacje odbywają się w pozostałych powiatach Opolszczyzny.

Samorząd województwa, wychodząc naprzeciw potrzebom i wymogom stawianym podmiotom gospodarczym, opracowuje regionalną strategię w ramach V Programu Ramowego Badań, Rozwoju Technologicznego i Prezentacji Unii Europejskiej.
Projekt strategii zaprezentował Bogdan Tomaszek, członek zespołu redakcyjnego. Przekonywał on przedsiębiorców o istotnej roli innowacyjności – jako czynnika aktywizującego rozwój firmy. Podkreślał także znaczenie współpracy pomiędzy przedsiębiorstwami i instytucjami naukowo-badawczymi. W drugiej części spotkania przedstawiciel Agencji Rozwoju Opolszczyzny przedstawił możliwości wykorzystania funduszy strukturalnych przez firmy.

/K.O/

III EURO AKADEMIA LOKALNEGO BIZNESU

III konferencja z tego cyklu, poświęcona zmianom w ustawie o podatku VAT, przyciągnęła do sali narad Starostwa Strzeleckiego w dniu 7 maja wielu zainteresowanych tematem przedsiębiorców.

Prezentacji i usystematyzowania zagadnień dotyczących zmian w polskim ustawodawstwie w związku z integracją Polski z UE i harmonizacją polskiego prawa w tym zakresie, dokonała pani Bożena Kaleta – Naczelnik Opolskiego Urzędu Skarbowego.

Mimo że wykład trwał trzy godziny - okazało się, że nie wyczerpał wszystkich wątpliwości przedsiębiorców, bowiem pytań i rozważań związanych z interpretacją nowej ustawy było wiele.

Pani Naczelnik opolskiego US obawia się wielu strat dla budżetu państwa w związku z niezrozumieniem nowej ustawy o VAT. Przyznała, że rozumie obawy przedsiębiorców oraz księgowych, którzy w swoich firmach spotykają się na co dzień z wieloma różnymi sytuacjami i przypadkami podatkowymi. Jeszcze wciąż ustawodawcy tworząc prawo, starają się utrudniać życie przedsiębiorcom, nie wspominając o tym, iż prawo to wchodzi bez wymaganego dwutygodniowego *vacatio legis*. Oznacza to, iż znajomość nowej ustawy o podatku VAT będzie z marszu wymagana od przedsiębiorców przez urzędy skarbowe.

/k.o./

Żyjmy bez „dymka nikotynowego" nie tylko 31 maja

Od 1988 roku Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) organizuje 31 maja Światowy Dzień bez Tytoniu, a Polska od początku uczestnicy w realizacji zadań z tym związanych. W tegorocznych obchodach hasłem przewodnim będzie „Tytoń a ubóstwo". Skąd takie zestawienie? – otóż z badań wynika, że używanie tytoniu przyczynia się do 5 milionów przedwczesnych zgonów rocznie, zatem generalizując, powoduje wzrost ubóstwa. Ponadto coraz częściej statystyki dowodzą, że biedniejsi coraz częściej sięgają po papierosa. Niejednokrotnie koszt kupionych przez nich wyrobów tytoniowych sięga nawet 5% domowego budżetu, a to przyczynia się do zmniejszenia rodzinnych środków na żywność i edukację dzieci. A jak wiadomo jedna paczka papierosów przeciętnej marki kosztuje wcale niemało. Aby móc sobie na nią pozwolić przeciętny robotnik musi pracować: na Tajwanie – 9 minut, w Korei – 17 minut, w USA- 20 minut, a w Anglii i **w Polsce aż – 40 minut**.

W globalnym wymiarze szacuje się, że obszar przeznaczony pod uprawy tytoniu mógłby wyżywić 10-20 milionów osób na świecie, dodatkowo nakłady ponoszone na te uprawy przewyższają znacznie koszty związane z uprawą fasoli czy kukurydzy. Tytoń wymaga 3000 godzin roboczych na każdy hektar uprawy, podczas gdy fasola tylko 298 godzin, a kukurydza 265. To tylko nieliczne czynniki, które – poza przesłankami zdrowotnymi - przemawiają za kampanią antynikotynową. Tym to istotniejsze, że analiza stosunku kosztów i efektów polityki antynikotynowej wykazuje znacznie wyższy dodatni bilans w porównaniu z innymi interwencjami medycznymi wśród palaczy.

Zatem do dzieła! 31 maja włączmy się w ogólnoświatową akcję na rzecz zwalczania konsumpcji wyrobów tytoniowych. Możemy wziąć również udział w ogólnopolskim konkursie „Rzuć palenie razem z nami", mającym na celu przekonanie jak największej rzeszy osób palących do porzucenia nałogu. Kupony konkursowe będą rozpowszechniane m.in. przez placówki służby zdrowia, sanitarno-epidemiologiczne, oświatowe, Pocztę Polską oraz przez media. **Pozwól swoim płucom oddychać swobodnie i to bez miętowej gumy do żucia z reklam!!!**

Więcej informacji można uzyskać na stronie internetowej:
www.promocjazdrowia.pl
Ci natomiast, którzy myślą o zerwaniu z nałogiem, mogą skorzystać z Telefonicznej Poradni Pomocy Palącym pod nr 0 801-108-108.

Nie wszyscy zdążyli

Wszystkie funkcjonujące rzeźnie, zakłady masarskie i mleczarnie musiały dostosować się do standardów stawianych producentom na unijnym rynku. Terminem „zero" był 1 maja. Pisaliśmy już o firmach masarskich rodzin Ploch i Neuman. Ci byli pierwsi, ale nie jedyni przecież.

Jak dziś przedstawia się ogólna sytuacja w powiecie? – z takim pytaniem zwróciłam się do Powiatowego Lekarza Weterynarii Andrzeja Szoty.

- Zacznijmy od ubojni bydła. Na naszym terenie nie ma obecnie żadnej. Wysokie wymagania stawiane takim ubojniom, ze względu na zagrożenie BSE, spełnia tylko kilka na terenie całego województwa opolskiego. Była wprawdzie propozycja, by PSS w Strzelcach Op. przymierzył się do modernizacji, bo właściwie tylko ten zakład spełniał warunki obszarowe i lokalowe, ale dostosowanie się do wymagań wiązałoby się z poniesieniem bardzo wysokich nakładów na inwestycje - rzędu kilku milionów złotych. W efekcie do tego nie doszło.

Mamy natomiast kilka ubojni trzody chlewnej i przetwórni mięsa (PSS w Strzelcach Op., zakłady państwa Ploch w Staniszczach Wielkich i Neuman w Piotrówce oraz Brol w Zawadzkiem) i jedną ubojnię drobiu (Prus w Żędowicach), mogące produkować na cały kraj oraz zakłady wyznaczone do sprzedaży bezpośredniej: GS Strzelce Opolskie, zakład Mróz w Kadłubie oraz Golec w Boryczy.

W GS Strzelce Opolskie sytuacja niedługo się zmieni. Ma tu powstać nowy zakład: są plany, są pieniądze, brak tylko jednego zezwolenia. Gdy już wszystkie formalności zostaną załatwione i inwestycja zostanie uruchomiona, GS przeniesie rozbiórkę i przetwórstwo mięsa do Rozmierki.

Plany modernizacyjne ma również zakład Pyka w Jemielnicy, który nie zdążył do końca kwietnia z dostosowaniem ubojni.

Natomiast mleczarnia w Kadłubie po 1 maja może produkować wyłącznie mleko foliowane – w ilości 500 tysięcy litrów na rok. Nie ma na razie zezwolenia na produkcję jogurtów owocowych ani innych przetworów. We wrześniu bież. roku, po zakończeniu inwestycji, produkowany tu asortyment będzie mógł zostać znacznie rozszerzony. Ta mleczarnia, podobnie jak i trzy wytwórnie serków w naszym powiecie (w Spóroku i dwie w Łaziskach) również mogą swoje wyroby sprzedawać na terenie całego kraju.
- Wymogi stawiane przez UE rzeźniom, zakładom masarskim oraz mleczarniom są wysokie – mówi A. Szota. – Wszyscy, którzy chcieli im sprostać, na dobrą sprawę powinni zacząć myśleć o zmianach i modernizacji swoich zakładów już w 1999 roku. Niestety, sporo firm zwlekało, inni nie mieli wystarczających środków. A przecież rzeźnicy mogli dogadać się z sobą – połączyć środki i siły i zrobić coś wspólnie. Gdyby na przykład nawet trzy lata temu przymierzyli się do takich tematów – udałoby się doprowadzić do sfinalizowania przedsięwzięcia.

m.g.